Dodatek do Nru 148 „Naprzodu".

Nr. 147. Kraków, poniedziałek 27 sierpnia 1900. Rocznik IX.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15. — Telefon Nr. 896. —

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi i Administracyi, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o g. 8 rano a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Adres na telegramy: Naprzód-Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor., — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — „Nadesłane" od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 halerzy za każdy raz. — Załączniki (prospekty i. t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Spoczynek niedzielny.

Ustawa nakazuje, aby ci robotnicy, którzy pracują w niedziele, mieli zastępczy odpoczynek albo co drugą niedzielę, albo w powszednim dniu każdego tygodnia przez 24 godzin bez przerwy, albo po sześć godzin w dwóch dniach tygodnia. Wobec nagannego zaniedbania nadzoru ze strony władz administracyjnych fabrykanci, a zwłaszcza majstrowie lekceważą sobie te przepisy. Dotąd uchodziło to im bezkarnie. Ostatnimi jednakże czasy najwyższy trybunał sprawiedliwości przy załatwieniu rewizyi od wyroku sądu krajowego w Salzburgu orzekł po myśli ustawy, że jako tydzień pracy uważać należy sześć dni pracy, a siódmy powinien być odpoczynkiem; że tylko w tych rodzajach przemysłu wolno pracować w niedziele, co do których rozporządzenia ministeryalne i władz krajowych politycznych wyjątków dozwalają; że umowa wbrew ustawie o pracę w niedziele jest nieważna, jak również nieważnem wobec prawa jest zrzeczenie się uzupełniającego dnia spoczynku; że każdemu robotnikowi należy się osobne wynagrodzenie, przez sąd oznaczyć się mające, jeżeli nie miał spoczynku ustawowego.

Wobec tego orzeczenia najwyższego trybunału spodziewamy się, że sądy przemysłowe i powiatowe zerwą z dotychczasową praktyką i odtąd będą robotnikom przyznawać wynagrodzenie za pracę ponad umowę w czasie wypoczynku niedzielnego.

Ponieważ ustawa o spoczynku niedzielnym obowiązuje od 1 maja 1895, przeto od tego czasu należy się wynagrodzenie od majstrów tym robotnikom, którzy pracowali w niedziele, a nie mieli odpoczynku przez 24 godzin bez przerwy, ani co drugą niedzielę, ani w jednym dniu powszednim każdepo tygodnia. Robotnicy przeto, zatrudnieni w piekarniach, golarniach, cukierniach, jatkach, rzeźniach, masarniach, hutach, wapiarniach (gips, cement), cegielniach, garbarniach, młynach, piwowarniach, gorzelniach, przy fotografowaniu, oświetlaniu gazem i elektrycznością, przy tramwayach, przy dorożkach, przy karawanach itd., nadto kelnerzy, kawiarzy, posługacze, oraz pomocnicy handlowi — powinni wnieść skargi do sądu przemysłowego (albo powiatowego po za Krakowem i Lwowem) przeciw majstrom i pryncypałom, którzy (od sześciu lat wstecz licząc) kazali im pracować w niedziele, a nie dali odpoczynku uzupełniającego i żądać za każdy tydzień zapłaty równej co najmniej półtoradniowemu zarobkowi, bo praca nadzwyczajna winna być lepiej płaconą.

Konferencya partyjna zagłębia podkarpackiego.

(Telegram „Naprzodu").

Drohobycz, 26 sierpnia. Dziś o godz. $8^1/_2$ rano rozpoczęły się obrady delegatów organizacyj Drohobycza, Borysławia i Schodnicy. Delegatów zjawiło się 26. Komitet okręgowy przemyski i krajowy komitet wykonawczy reprezentuje tow. Witold Reger z Przemyśla. Poseł Kozakiewicz i sekretarz krajowej komisyi zawodowej tow. Kurowski w ostatniej chwili usprawiedliwili niemożliwość przyjazdu.

Konferencyę zagaja imieniem miejscowego Komitetu partyjnego, tow. Maryan Rosenberg, wskazując na cele niniejszego zjazdu. Przeprowadzić należy z jednej strony silną organizacyę polityczną i zawodową, z drugiej zaś strony należy stanąć do silnej walki z reakcyą, która po rozwiązaniu stowarzyszeń borysławskich,

Fryderyk Nietzsche.

W ubiegłą sobotę zmarł Fryderyk Nietzsche, niemiecki filozof-marzyciel, który od 11 lat już był dla świata umarłym, pogrążony w nieuleczalnym obłędzie. W ciągu ostatnich lat dwudziestu nazwisko Nietzschego górowało nad całem życiem umysłowem burżuazyi, która widziała w jego ideach nowe objawienie, odrodzenie ducha ludzkiego. Pisma jego wywołały wielki zamęt w współczesnem życiu umysłowem.

Fryderyk Wilhelm Nietzsche urodził się 13 października 1844 w wiosce Röcken koło Lützen, jako syn tamtejszego pastora. Rodzina jego była pochodzenia polskiego. Już w młodości odznaczał się niezwykłym talentem i w 25-tym roku życia został powołany na uniwersytet bazylejski, jako profesor filologii. Tam jednak po kilku latach porzucił studya filologiczne i zaczął studyować filozofię i sztukę. Żył w przyjaźni ze słynnym poetą i muzykiem Ryszardem Wagnerem, którego artystyczną działalność niezwykle wychwalał. Wkrótce jednak przyszło między nimi do rozłamu i Nietzsche w szeregu polemik równie gwałtownie jak niesprawiedliwie potępił artystyczne tendencye wielkiego reformatora muzyki. Z powodu podrażnienia mózgu i choroby oczu porzucił Nietzsche w r. 1879 katedrę w Bazylei i odtąd zmieniał często miejsce pobytu, przeważnie przebywając we Włoszech. W latach 1883 i 1884 wydał swe główne dzieło p. t.: „Tak powiedział Zarathustra". Drugiem jego dziełem, które równie wiele hałasu narobiło, była książka p. t.: „Poza złem i dobrem."

W pismach tych rozwijał Nietzsche przejętą od anarchistycznego filozofa Stirnera ideę indywidualizmu. Etyka jego, była etyką jednostki silnej, pozostającej „poza złem i dobrem", prawem jego — prawo mocniejszego, ideałem jego — „nadczłowiek", dla którego nie masz żadnych szrank moralnych w dążeniu do zaspokojenia swych żądz. Nietzsche gardził masą, tłumem, proletaryatem, demokracyą. Tendencye jego były nawskróś arystokratyczne. To też etyka jego nie była, jak wierzyli jego zwolennicy, etyką rewolucyjną, etyką przyszłości, była ona etyką dzisiejszego kapitalizmu, który nie zna różnicy między złem a dobrem, którego ideałem jest zysk i po-

Towarzysze! Przy zabawach i zebraniach pamiętajcie o funduszu prasowym codziennego „Naprzodu!"

szczególnie tam butnie podnosi głowę. Należy przeprowadzić prawdziwą karność i dyscyplinę partyjną, a wówczas, gdy staną karne kadry robotnicze, hasło walki klasowej odbije się potężnem głosem o Karpaty i odezwie się echem w bratnich sercach górników naszego zagłębia.

Wybrano tow. Juliana Korczaka i Bernarda Langroka na przewodniczących, a tow. Karola Merskiego i tow. Ignacego Nowaka na sekretarzy.

Tow. Witold Reger imieniem komitetu wykonawczego wita konferencyę, której zadaniem jest przeprowadzenie prawdziwej organizacyi proletaryatu. A proletaryat zagłębia karpackiego, tego osławionego piekła galicyjskiego, przez swą solidarność i karność wpłynie na losy całego ruchu robotniczego w kraju.

Następują sprawozdania. Sprawozdanie z całego powiatu składa tow. Maryan Rosenberg. Wskazuje na próby zawiązania ruchu w powiecie jeszcze przed laty przez tow. Daszyńskiego. Kreśli następnie historyę całego ruchu w Drohobyczu, Borysławiu i Schodnicy i przedstawia obecną stagnacyę. Obecna chwila, to chwila przełomowa, która zadecyduje, czy powstać ma silny, socyalistyczny ruch, czy na jego gruzach ma zagnieździć się czarna reakcya.

Tow. Julian Korczak przedstawia stan drohobyckiej „Siły“ i żąda stałego agitatora dla Drohobycza.

Tow. Stanisław Hołdowicz zdaje sprawozdanie z ruchu zawodowego, który ma przed sobą przyszłość, jeśli partya ustanowi szereg agitatorów dla powiatu.

Tow. Zygmunt Rosenbaum kreśli ruch robotników żydowskich. Ruch zmniejszył się nieco.

Tow. Ignacy Nowak przedstawia obraz ruchu borysławskiego. Rozwiązanie stowarzyszeń i agitacya żydowskich i nieżydowskich kapitalistów, jakoteż jezuitów w stylu Cosla, spowodowały znaczną stagnacyę ruchu socyalistycznego. Praca agitacyjna musi być bardzo intenzywną, jeśli się ma uratować placówkę borysławską.

Tow. Frydlewicz wykazuje, że jeśli partya nie ustanowi agitatora dla powiatu drohobyckiego, wówczas może to smutne pociągnąć następstwa.

Tow. Karol Merski kreśli ruch w Schodnicy. Ruch w schodnickich kopalniach rokował wielkie nadzieje. Brak stałego agitatora spowodował jednak stagnacyę.

Tego też zdania jest tow. Mikołaj Moszoro, który wykazuje, jak wybornym materyałem dla agitacyi i propagandy socyalistycznej jest górnik schodnicki.

Dyskusyę nad sprawozdaniami odroczono do punktu obrad o organizacyi.

---

tęga — zdobyta kosztem krwi i potu wzgardzonych mas.

Nietzsche działał na młode umysły i porywał je swym wspaniałym, olśniewającym stylem. Nie był on też ścisłym filozofem, raczej belletrystą.

Rosnący wciąż rozstrój systemu mózgowo-nerwowego wywołał u Nietzschego stałą bezsenność, którą zwalczał środkami narkotycznymi. W roku 1889 popadł w obłąkanie. Przewieziono go do zakładu obłąkanych w Jenie, gdzie wkrótce skonstatowano, że jego choroba umysłowa jest nieuleczalną. Odtąd pod troskliwą opieką swej matki żył w Naumburgu, nieświadom swego stanu, a po śmierci matki siostra zabrała go do siebie do Weimaru i pielęgnowała go aż do ostatniej chwili. Tam też umarł w sobotę.

Wpływ, jaki idee jego wywarły swojego czasu na młode umysły, dziś już osłabł znacznie. „Nietzscheanizm“ obecnie należy już do przeszłości.

Przegląd społeczny.

Szkoła ceglarska w Podgórzu zostanie otwartą w roku bieżącym począwszy od 1 października. Celem tej szkoły jest odpowiednie przysposobienie pomocniczego personalu, a więc werkmistrzów, palaczy i nadzorców dla naszych fabryk cegieł, dachówek, kafli, wapna i t. p. Dla młodzieży chcącej szukać zarobku w zawodzie praktycznym, otwiera się droga dla nabycia fachowych wiadomości, co przyjdzie tem łatwiej, że nauka udzielaną będzie zupełnie bezpłatnie, a pomoc, ze stony różnych instytucyj ofiarowana, umożliwi uczniom pilnym a ubogim uzyskanie skromnej zapomogi. Do wstąpienia do tej nowej szkoły zawodowej, wymagany jest ukończony 18 rok życia i z dobrym postępem ukończona szkoła ludowa. Szkoła ceglarska powstaje jako zakład krajowy, a kierownictwo w niej obejmuje inżynier Karol Rolle, który przez kilka lat kierował krajową szkołą garncarską w Porembie.

Z ruchu robotniczego w Przemyślu. W środę 22 bm. odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem omawiano ostatnie uchwały konferencyi. Zgromadzeni wyrazili zgodność z uchwałami i postanowili je zaraz w życie wprowadzić.

Z ruchu robotniczego w Drohobyczu. Dnia 25 bm. odbyło się w lokalu stowarzyszeń poufne zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Maryana Rosenberga. Tow. Witold Reger przedstawił w półtoragodzinnej mowie historyę polskiego ruchu robotniczego, jakoteż znaczenie organizacyi zawodowej. O dyscyplinie partyjnej przemawiali tow. M. Rosenberg i Julian Korczak.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 27 sierpnia 1770. Narodziny filozofa Hegla. — 1791. Uznanie małżeństwa we Francyi za kontrakt cywilny. — 1895. Car darowuje księstwu czarnogórskiemu 30.000 karabinów, 15 milionów patronów, wiele dział itd.

Hr. Wojtek ma głos! Redakcya „Pester Lloyda“ zamierzyła w czasie kanikuły ubawić czytelników komiczną niespodzianką i wysłała swego współpracownika do Jezupola, do Hr. Wojtka Dzieduszyckiego na „interwiew“.

Hr. Wojtek przyjemnie zdziwiony wizytą szmoka, puścił wodze fantazyi i „wyjawił“ wylęgłe w swym mózgu plany uzdrowienia parlamentu, które obok „aluminium“ stanowić z pewnością będą drugi pomnik sławy nieśmiertelnego Wojtka.

Oświadczył on najprzód ze skruchą, że nie ma co marzyć o stworzeniu większości, ani o zamachu stanu w duchu autonomicznym; obstrukcyi musi się dać swobodę (co za łaska!), gdyż ona czasem jest potrzebną (!), tylko nie wtedy, gdy zwraca się przeciw kontyngentowi rekruta lub przeciw budżetowi (naturalnie!). Ażeby tak ważne sprawy nie były zależnemi od łaski obstrukcyi, wynalazł hr. Wojtek genialny projekt: nad kwestyami temi nie wolno będzie dyskutować tylko wprost głosować... Posłów rozdzieli się wedle ich stanowiska wobec projektu, w dwóch salach(!) i odbierze się od nich glosy (!).

Szkoda, że dr. Körber nie wie o tych projektach, wylęgłych w dotkniętym upałami mózgu galicyjskiego Wojtka. Nie potrzebowałby tak trapić się swym parlamentem.

Przeciw nowym rozporządzeniom pruskim o nauce religii zaprotestowali socyaliści polscy w Berlinie na zgromadzeniu ludowem, zwołanem 19 b. m. Porządek dzienny zgromadzenia brzmiał: „Proletaryat polski w walce z caratem“. Referował na ten temat tow. Haase, i przedstawił zgromadzonym następującą rezolucyę:

„Zebranie protestuje jak najenergiczniej przeciw rozporządzeniu pruskiego ministra oświaty. Rozporządzenie to, zabraniające polskiego wykładu nauki religii i znoszące naukę języka polskiego dla dzieci poznańskich, sprzeciwia się zasadom równouprawnienia, którego Polacy w Prusach mają prawo żądać dla swych dzieci, i jest nowym zamachem na nasz język ojczysty.

„Polacy socyaliści są zdania, że nauka w języku ojczystym stanowi pierwszorzędną kwestyę kulturną dla każdego narodu, i ponawiają swoje dawne żądanie: „Dla polskich dzieci polskiej nauki w polskich szkołach!“ W postępowaniu rządu pruskiego widzą polscy socyaliści nowy dowód, że dzisiejsze rządy interesom ludu polskiego nie odpowiadają. W tym duchu wzywają polscy socyaliści lud polski, aby we wszystkich politycznych akcyach pamiętał zawsze o postępowaniu rządu pruskiego i o wszystkich doznanych dotąd krzywdach“.

Rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie.

Bezpłatna nauka czytania i pisania. Krakowskie I. Koło męskie towarzystwa „Szkoły ludowej“ otwiera, jak co roku, we wrześniu 1900 bezpłatną naukę czytania i pisania, dla mężczyzn dorosłych, nieświadomych tej sztuki, w szkole św. Floryana, przy placu Matejki l. 11.

Wpisy odbywać się będą, w tejże szkole, od 1 do 8 września b. r., w niedziele i

święta pomiędzy godziną 3 a 4 popołud., w dni powszednie od 12 do 1 w południe. Koło prosi wszystkich, którzy stykają się z analfabetami, a którym dobro społeczeństwa naszego nie jest obojętnem, o rozwinięcie agitacyi w celu przysporzenia szkole analfabetów jaknajliczniejszego zastępu uczniów.

Gimnazyum żeńskie w Krakowie. Wpisy odbędą się dnia 30 i 31 sierpnia, oraz 1 i 2 września w kancelaryi dyrektora przy ulicy Szerokiej l. 9, a to w godzinach od 10—12 przed południem i od 3 do 4 popołudniu. W tym samym czasie odbędą się egzamina wstępne i poprawcze.

Apopleksya w domu publicznym. W sobotę w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Berka Joselowicza, do chorego, rażonego apopleksyą. Chory był mężczyzną w wieku około 38 lat. Znaleziono przy nim pierścień brylantowy, 70 złr. w banknotach, dwa losy loteryjne, legitymacyę i drobną monetę. Mimo usilnych starań nie udało się go przywrócić do życia. Swierdzono śmierć skutkiem udaru sercowego. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

Śmierć od pioruna. W Modlnicy małej pod Krakowem, zginął w polu od pioruna włościanin Fijoł Jacenty. Piorun uderzył go w ucho i przebiegł przez całe ciało. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Czy także tortury? Z Nowego Sącza donoszą nam: Dnia 22 b. m. około godziny 11 w nocy wydobywały się z aresztów policyjnych w ratuszu okropne krzyki kobiece i jęki, które zgromadziły pod ratusz tłumy przechodniów. Wśród tych jęków dawał się słyszeć od czasu do czasu ochrypły głos sierżanta policyjnego Legutki.

Ludność sądecka jest w wysokim stopniu zaniepokojoną temi nocnemi scenami. Dla uspokojenia jej powinny władze sądowe przeprowadzić energiczne śledztwo.

„Sztuką barany tłuką“. Burmistrz przemyski dr. Dworski znany jest ze sprytu w zyskiwaniu uznania i pochwał wysokich sfer. Przy każdej sposobności stara się ten „wódz“ demokratów, nic nie mający wspólnego z demokratyzmem, zarobić sobie na odznaczenie w formie orderu lub krzyża. Jubileusz 70 letnich urodzin cesarza dał Dworskiemu znowu sposobność pokazania światu, jak to tanim kosztem można wielkie czyny robić. Rada gminna, o czem już w „Naprzodzie“ wspominaliśmy, postanowiła jeszcze przed pół rokiem wybudować w dzielnicy „Garbarze“ szkołę ludową i przeznaczyła już na ten cel sumę 150.000 koron. Obecnie Dworski z okazyi jubileuszu ogłasza, że „dla uwiecznienia pamięci 70 letnich urodzin cesarza, postanowiła gmina wybudować na „Garbarzach“ szkołę ludową im. Franciszka Józefa“.

Jura stolae. Jeszcze dwa lata temu tow. Jan Żołnierz wniósł skargę przeciw ruskiemu proboszczowi w Przemyślu, ks. Stryjskiemu, za bezprawne pobranie wyższej ponad taksę opłaty za pogrzeb. Mimo kilkukrotnych urgensów, starostwo przemyskie nie wydaje orzeczenia, zbywając interpelanta ciągłemi wymówkami, że trudno wydobyć papiery, wysłane w tej sprawie do ruskiego urzędu parafialnego. Dwa lata, to trochę zadużo, licząc nawet galicyjską miarą.

Jak wygląda piekło? W pewnej miejscowości w Niemczech, w której wielu ludzi przeszło na protestantyzm, miał tamtejszy proboszcz kazanie, o karach, jakie spotkają po śmierci „odszczepieńców“. Aby słuchacze nabrać mogli należytego pojęcia o srogości mąk piekielnych, „opowiedział“ im kaznodzieja, że piekło posiada 14 piąter „7 do góry a 7 na dół“!

Naturalnie w dolnych piętrach męczarnie są największe!...

„Tam — prawił kaznodzieja — siedzi człowiek pożerany mękami, człowiekiem tym jest Marcin Luter! Dookoła niego siedzą wszyscy protestanci i ci, którzy teraz przechodzą na protestantyzm“!...

A gdzie siedzą socyaliści?

Jeszcze o kandydaturze Mac-Kinleya. Najwybitniejsi Irlandczycy, zamieszkali w New Yorku, postanowili zwalczać kandydaturę Mac-Kinleya na prezydenta Stanów, uważając, iż przedstawiciele narodu gnębionego nie mogą popierać gnębiciela Tagalów filipińskich. W tym duchu zamierzają agitować wśród swoich współrodaków, których, jak wiadomo, jest w Ameryce północnej ilość ogromna.

Niefortunny Mac-Kinley nie znalazł uznania nawet wśrod... włóczęgów. Panowie ci zebrali się w miasteczku Britt i potępili dotychczasową politykę imperyalistyczną. Przezwawszy się szumnie towarzystwem narodowem turystów, postanowili na czas wyborów wydawać swój własny organ Nastręcza się tylko ta trudność, iż P. T. odbiorcy nie posiadają stałych adresów.

Nowy zatarg krwawy murzyńsko amerykański. System lynchowania murzynów przy lada okazyi, uprawiany przez yankesów, oraz mordowania niewinnych za zbrodnię popełnioną przez jednego murzyna — zaczyna wydawać owoce, wywołując objawy zaciekłej nienawiści ze strony prześladowanych. W mieście Liberty, w stanie Georgia, zamordowali murzyni jednego, bardzo znienawidzonego przez nich Amerykanina, poczem schronili się do lasów. Wysłano przeciw nim oddział policyi koleją. Murzyni usiłowali sprowadzić wykolejenie pociągu. Policya powróciła do miasta, nie dopiąwszy celu. Ilość murzynów w lesie wzrasta stale. Postawa ich staje się coraz groźniejszą. Cała ludność biała uzbroiła się i szykuje przeciw nim wyprawę, lecz i murzyni nie są też pozbawieni broni, a pod względem ilości w mieście i najbliższej okolicy znacznie przewyższają element biały.

Jesteśmy może w przededniu ogólnych krwawych starć pomiędzy murzynami i białymi w Stanach, gdyż fakta takie, jak powyższy, nie pozostają bez echa — iskry pożarne przeskakują z jednych okolic na drugie.

Telegraf i telefon.

Bankructwa.

Wiedeń, 27 sierpnia. Wiedeński „Związek wierzycieli“ ogłasza następujące niewypłacalności: Zygmunt Berger, kupiec w Budapeszcie; M. Jenö Stern, kupiec w Budapeszcie: Sandor Wisner, kupiec w Kéthely na Węgrzech; Teresa Guttmann, właść. handlu w Dunaszekcsö na Węgrzech; Noe Kaufmann, kupiec w Csenger na Węgrzech: Ignacy Stern, kupiec w Beled na Węgrzech; I. V. Konetschny, fabrykant nici w Wiedniu; Józef A. Krutilek, handlarz towarów bławatnych w Boskowitz w Czechach; Fryderyk Haschka, handel towarów mięszanych w Weidlingau w Niższej Austryi oraz Libor Richter, kupiec w Przywozie na Morawach; Adolf Kaufmann, kupiec z Csenger na Węgrzech.

Katastrofa kolejowa.

Glasgow, 27 sierpnia. Na stacyi Anderston Cross wjechał przedwczoraj wieczorem pociąg osobowy na inny pociąg, stojący na stacyi. Cztery wozy pociągu stojącego zupełnie zgruchotane, 24 osób odniosło ciężkie rany.

Dymisya Loubeta?

Paryż, 27 sierpnia. (Tel. pr. „Kur. War.“). Organy nacyonalistyczne podają nieprawdopodobną wiadomość, że Loubet zamierza po zamknięciu wystawy złożyć prezydenturę. Ostatnim aktem jego rządów byłoby orędzie do parlamentu, żądające amnestyi dla Deroulede'a, Picquarta i Dreyfusa.

Jedzie — nie jedzie

Paryż, 27 sierpnia. W tutejszych kołach rządowych zaprzeczają pogłosce o podróży cara do Paryża, co do której stanowcza decyzya zupełnie jeszcze nie zapadła. Możliwem jest, że car Mikołaj przybędzie przed zamknięciem wystawy.

„Matin“ twierdzi, że podróż rosyjskiego ministra finansów Wittego do Paryża ma na celu porozumienie się w sprawie podróży cara. Krążą awanturnicze wieści, że równocześnie z carem przyjedzie do Paryża cesarz Wilhelm.

Dżuma w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 27 sierpnia. Na okręcie „Niger“, który przedwczoraj przybył do Clazamene celem odbycia kwarantanny, zaszedł drugi wypadek dżumy. Chory, należący do załogi, przeniesionym został do lazaretu.

Konflikt rumuńsko-bułgarski.

Bukareszt, 27-go sierpnia. W toku śledztwa sądowego przeciwko współwinnym w skrytobójstwach, dokonanych na Bułgarach, wyszło — jak donoszą — na jaw, że uknutym był plan wielkiego powstania, które na przyszłą wiosnę wybuchnąć miało w Macedonii i Albanii przeciwko Turcyi.

Wedle doniesień rumuńskiego przedstawiciela w Sofii, wywierana jest na tamtejszych Rumunach presya, aby oświadczyli przed sądem, że składki, które na nich komitet macedoński wymusił, były z ich strony dobrowolnymi datkami.

Sofia, 27 sierpnia. Reprezentant Rumunii wręczył rządowi bułgarskiemu odpowiedź

na poprzednią notę. Odpowiedź ta zredagowana jest w bardzo ostrym tonie. Nota rumuńska stwierdza, że komitet macedoński zamordował 5 osób i wymienia dwóch winowajców. Od ofiar wymuszono pieniądze i weksle. Co do morderstwa Bułgara Karadjowa, odpiera nota bardzo ostro posądzenia bułgarskie. „Nie jest zgodne z prawdą, — mówi dalej nota, — jakoby rząd bułgarski postępował zawsze poprawnie. Odraczanie śledztwa przeciw mordercom pod pozorem, że „dossier“ jeszcze nie nadeszło, świadczy o czemś przeciwnem“. W końcu domaga się nota natychmiastowego śledztwa sądowego przeciw mordercom.

Petersburg, 27 sierpnia. Car Mikołaj przyjął przedwczoraj na audyencyi w pałacu w Peterhofie sekretarza południowo-afrykańskiej republiki, dra Leyds'a. Również nadzwyczajny poseł króla rumuńskiego, generał Miszkowicz i zastępca poselstwa serbskiego pułkownik Christicz, byli na audencyi przyjmowani.

Wywóz złota i srebra z Ameryki.

Nowy York, 27 sierpnia. Wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych wynosił w ubiegłym tygodniu 1,155.875 dolarów, wywóz srebra 45.347 dolarów.

Wojna w Chinach.

Kolonia, 27 sierpnia. „Kölnische Ztg“ pisze o warunkach pokojowych, które mocarstwa Chinom mają przedłożyć, w następujący sposób: Po ukaraniu winnych, musi być ustanowioną międzynarodowa kontrola celem ściągnięcia kilkuset milionów taelów, jako odszkodowania wojennego. Ażeby taka kontrola była skuteczną, potrzebnym jest ścisły nadzór nad wszystkiemi gałęziami finansów państwa. Urzędnicy mocarstw będą musieli bacznie czuwać nad gospodarką państwa chińskiego, a jeżeli zajdzie potrzeba, ulepszać ją, ewentualnie winnych karać. Byłoby wskazanem zastanowić się nad sposobami, któreby utrwaliły spokój w Chinach, a między mocarstwami nie wywołały nieporozumienia.

Londyn, 27 sierpnia. Telegram z Honkong donosi o szeregu wykroczeń w południowych prowincyach państwa. W Yintul chrześcijańska misya została przez bokserów zburzoną. Nawróceni Chińczycy, wzięci do niewoli, byli torturowani; jeżeli nie dadzą za siebie okupu, zostaną ścięci. „Czarne flagi“, które rzekomo na Pekin maszerują, niszczą po drodze wszystkie miejscowości cudzoziemców.

Wiedeń, 27 sierpnia. Wedle telegraficznego doniesienia przybyły wczoraj okręty austryackie „Cesarzowa Elżbieta“ i „Aspern“ na trzydniowy pobyt do Hongkong i udadzą się następnie do Szanghaju.

Londyn, 27 sierpnia. Korespondent biura Reutera donosi o zdobyciu Pekinu następujące szczegóły: Wojska sprzymierzonych nadeszły w chwili, gdy byliśmy już zupełnie wyczerpani. Tsung-li-yamen widząc, że z bronią w ręku nas nie weźmie, usiłował uśpić naszą czujność, oświadczając, że zaprzestano kroków nieprzyjacielskich. Równocześnie zaatakowali Chińczycy w gwałtowny sposób wszystkie poselstwa. Byliśmy prawie wyczerpani, gdy zdala dochodzący odgłos bitwy, wszczęty przez sprzymierzonych, dodał nam na nowo odwagi. Podczas dwumiesięcznego oblężenia żywiliśmy się tylko ryżem i mięsem końskiem. Chińczycy, jak przyznają, stracili w walkach trzy tysiące ludzi.

Berlin, 27 sierpnia. Biuro Wolfa donosi z Tientsinu pod datą 23 bm.: Wojska japońskie obsadziły wał dokoła centrum miasta Pekinu; do pałacu jeszcze nie wtargnęły, oczekując instrukcyi z Tokio. Ks. Czing i Wangwenskao mają się ukrywać w Pekinie.

W Mandżuryi.

Petersburg, 27 sierpnia. „Goniec urzędowy“ donosi: Telegram generała Grodekowa z Chabarowska zawiadamia, że chińska ludność między Charbinem a Bajantu nad rzeką Sungari powróciła do swych robót polnych i zapytała, czy może dżonki (statki) ze zbożem spławiać w dół i w górę rzeki. Odpowiedziano jej, że ruch dżonek nie dozna przeszkód, jeżeli na nich nie będzie przewożona broń. W Santin panuje od czasu zajęcia miasta zupełny spokój. Handel i komunikacya między Chińczykami zostały na nowo podjęte.

Generał Orłow donosi: Wojska rosyjskie wkroczyły 20 bm. do Menduche. Dnia 21 bm. przybyła konnica do Chargo, a straż przednia Bulatowicza obsadziła Irekte.

Od generała Grodekowa otrzymał minister wojny następującą depeszę z 24 bm.: Konnica generała Rennenkampfa zajęła Kamni-Gacztan. Piechota opuściła Magen, gdzie pozostawiono załogę wzmocnioną przez artyleryę. Przeprawa przez rzekę Nonin strzeżoną jest przez Chińczyków. W nocy zjawił się u Rennenkampfa parlamentarz z propozycyą zaprzestania kroków wojennych. Rennenkampf dał odpowiedź odmowną.

Petersburg, 27 sierpnia. Wiceadmirał Aleksejew telegrafuje z Taku pod datą 21 bm.: Do Tien-tsinu przyszła onegdaj następująca wiadomość o zajęciu Pekinu: Dnia 16 bm., po zdobyciu cesarskiego miasta, cofnęli się Chińczycy na północ.

Robotnicy! uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują „Naprzód!“

Robotnicy krakowscy

mogą „Naprzód“ prenumerować

tygodniowo

w Administracyi, Bracka 15.

Prenumerata tygodniowa, ważna od niedzieli do soboty, wynosi

40 halerzy (20 centów).

Redaktor naczelny: Ignacy Daszyński.
Redaktor odpowiedz.: Adam Bolesław Matejko.
Wydawca: Jan Englisch.

Z Drukarni Narodowej w Krakowie (Wiślna 9. — Telefon Nr. 404).